email: **bm@ms.gov.pl**

email do wiadomości:

**biuro.prezydialne@pis.org.pl**

**sprm@kprm.gov.pl**

**listy@prezydent.pl**

tytuł maila: **wniosek o informację publiczną**

**Minister Sprawiedliwości**

**Zbigniew Ziobro**

**Ministerstwo Sprawiedliwości**

**Warszawa**

Do wiadomości otrzymują:

**Jarosław Kaczyński**

**Kancelaria Prezesa Rady Ministrów**

**Kancelaria Prezydenta RP**

Szanowny Panie Ministrze,

Z początkiem października 2016 roku otrzymał Pan [petycję, w której obywatele Rzeczypospolitej Polskiej wręcz błagali Pana o niezwłoczne zorganizowanie - z pomocą Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury - szkoleń dla sędziów](https://bip.ms.gov.pl/pl/kontakt/petycje/petycje-wielokrotne/news,8675,petycja-wielokrotna-w-sprawie-przeprowadzenia.html), których celem byłoby uzupełnienie ewidentnych braków w wiedzy sędziów w zakresie ochrony praw konsumentów (dyrektywa unijna 93/13, artykuł 385[1] kodeksu cywilnego).

Te oczywiste, a niewiarygodne wręcz niedostatki w wiedzy sędziów sądów powszechnych prowadzą bowiem do wydawania w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej orzeczeń absurdalnych, sprzecznych z prawem i po prostu krzywdzących obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy po prawo i sprawiedliwość w walce z nieuczciwym bankiem udali się - często za radą samego Jarosława Kaczyńskiego - do polskich sądów.

W odpowiedzi na petycję zaproponował Pan, *“w toku prac nad harmonogramem działalności szkoleniowej KSSiP na rok 2018 wprowadzenie zmiany uwzględniającej potrzebę*” przeprowadzenia takich szkoleń.

“*Zmiana uwzględniająca potrzebę*” to nawet nie jest zapewnienie, że takie szkolenia rzeczywiście się odbędą. A obietnica, że stanie się to dopiero w roku 2018 w mojej ocenie może świadczyć o tym, że jest Pan żywo zainteresowany odwlekaniem w czasie wszelkich działań, które nauczyłyby najprawdopodobniej całkiem sporą liczbę sędziów orzekać zgodnie z prawem, zamiast w niezawisłości od tego prawa.

Zwłaszcza, że prawo daje Panu możliwość zainicjowania takich **DODATKOWYCH** szkoleń dla sędziów w art. 15a ustawy o krajowej szkole sądownictwa i prokuratury. I to z pominięciem aktualnego harmonogramu szkoleń:

2. Uwzględniając uzasadnione potrzeby, Krajowa Szkoła – **niezależnie od szkoleń i innych form doskonalenia zawodowego ujętych w harmonogrami**e – może, po zasięgnięciu opinii Rady, organizować dodatkowe szkolenia i inne formy doskonalenia zawodowego, zawiadamiając o tym zainteresowanych.

3. Minister Sprawiedliwości może zlecić Krajowej Szkole organizację szkoleń i innych form doskonalenia zawodowego, **nieuwzględnionych w harmonogramie**, lub opracowanie ich programów, pokrywając wydatki z budżetu państwa z części „Sprawiedliwość”.

4. Minister Sprawiedliwości na wniosek prezesa sądu apelacyjnego lub z własnej inicjatywy może zlecić Krajowej Szkole przeprowadzenie **dodatkowych szkoleń i innych form doskonalenia zawodowego, nieuwzględnionych w harmonogramie**, dla sędziów, asesorów sądowych, referendarzy sądowych, asystentów sędziów, kuratorów zawodowych oraz urzędników sądów.

Pan jednak uznał, że nie będzie z tego prawa korzystał, co jest dla mnie niepojęte w sytuacji, gdy jest Pan świadom tego, jak sprzeczne z prawem potrafią być wyroki polskich sądów.

Jest dla mnie niepojętym, że Minister Sprawiedliwości działa w ten sposób na szkodę obywateli Polski, tym samym udzielając wsparcia komercyjnym bankom, dla których przecież niezwykle korzystna jest sytuacja często patologicznej wręcz nieznajomości przez sędziów tematyki, o której stanowi dyrektywa unijna 93/13 oraz artykuł 385[1] kodeksu cywilnego. Bo orzeczenie niezgodne z dyrektywą unijną 93/13 będzie w sporze banku z kredytobiorcą w praktyce zawsze korzystne dla banku i krzywdzące dla konsumenta.

Oto niektóre tylko wyroki, które zapadły w ostatnich miesiącach z naruszeniem prawa zarówno polskiego jak i unijnego - czyli były korzystne dla banków pomimo, że w teorii prawo stało po stronie kredytobiorców:

* Sygn. akt I ACa 1114/16 - Sąd Apelacyjny w Katowicach, wyrok z dnia 5 maja 2017.
* Sygn. akt I ACa 645/16 - Sąd Apelacyjny w Krakowie, wyrok z dnia 4 października 2016.
* Sygn. akt III Ca 1395/16 - Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrok z dnia 28 grudnia 2016.
* Sygn. akt III Ca 1967/16 - Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrok z dnia 19 kwietnia 2017.
* Sygn akt. XXVII Ca 3477/16 - Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrok z dnia 22 czerwca 2017.
* Sygn. I C 3561/15 - Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa, wyrok z dnia 27 września 2016.
* Sygn. akt I C 192/16 Sąd Okręgowy w Olsztynie, wyrok z dnia 23 stycznia 2017.
* Sygn. akt XXVII Ca 3046/16. - Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrok z dnia 24 maja 2017.
* Sygn. akt I ACa 456/16 - Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrok z dnia 12 czerwca 2017.
* Sygn. akt I C 489/16. - Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrok z dnia 7 lutego 2017.
* Sygn. akt I ACa 263/17 - Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny, wyrok z dnia 2 sierpnia 2017.
* Sygn. akt I C 553/15 - Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrok z dnia 28 kwietnia 2017.
* sygn. akt II C 52/15 - Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrok z dnia 27 lutego 2017.

Powyższe, to jedynie przykłady, Panie Ministrze. Przykłady sądowej codzienności, w której sędziowie albo nie posiadają najwyraźniej ani odpowiedniej wiedzy, ani umiejętności, aby poprawnie badać abuzywności postanowień umowy kredytowej, nie rozumieją, że w umowach indeksowanych, waloryzowanych i denominowanych bank nie ponosił nigdy, od dnia zawarcia umowy, dosłownie żadnego ryzyka kursowego - całe ryzyko wzrostu kursu waluty było ponoszone przez kredytobiorcę, a ryzyko spadku wartości waluty, leżące teoretycznie po stronie banku, po prostu nie istniało. Nadal wiedzą tajemną pozostaje niestety dla wielu sędziów zdawałoby się, że elementarna wiedza o tym, że badania postanowienia umownego podejrzanego o abuzywność dokonuje się wyłącznie na moment zawarcia umowy, i bez znaczenia jest, jak przedsiębiorca tę umowę już po jej zawarciu wykonywał. Nadal wielu sędziów nie jest w stanie zrozumieć, że abuzywność, to nic innego, jak nadana sobie przez przedsiębiorcę na mocy umowy **MOŻLIWOŚĆ** nieuczciwego postępowania wobec konsumenta. Stąd właśnie orzekanie SOKiK o abuzywności WZORCÓW umownych - **zanim** wzorzec zamieni się w [zawartą na podstawie wzorca] umowę między przedsiębiorcą, a konsumentem. Ta “wiedza tajemna” prowadzi wielu sędziów w ślepą uliczkę analizowania, czy bank rzeczywiście podczas wykonywania umowy stosował kursy waluty waloryzacji rażąco niekorzystne dla konsumenta, czy ich nie stosował. Sędzia, który w ten sposób bada abuzywność, jest jak chirurg, który nie odróżnia strony prawej od lewej i amputuje lewą nerkę, zamiast prawej. Problem z sędziami w Polsce jest taki, że chirurg może się tego typu błędu dopuścić jeden raz. Sędzia natomiast nie ponosi absolutnie żadnych konsekwencji w przypadku, gdy swoim orzeczeniem “czarno na białym” udowodnił, że **nie umie** robić tego, do czego został powołany.

Problem z sędziami w Polsce jest taki, że chirurg może się tego typu błędu dopuścić jeden raz. Sędzia natomiast nie ponosi absolutnie żadnych konsekwencji w przypadku, gdy swoim orzeczeniem “czarno na białym” udowodnił, że **nie umie** robić tego, do czego został powołany.

Niepokojącym jest, że już nawet sądy apelacyjne zaczynają orzekać wbrew obowiązującemu prawu, co jedynie potwierdza, że Polska jest w tej chwili teoretycznie prawa i teoretycznie sprawiedliwa. Bo wyrok sądu apelacyjnego jest prawomocny - nawet jeśli jest BEZPRAWNY. Być może już niedługo będziemy świadkami pierwszych samobójstw kredytobiorców skrzywdzonych wyrokiem sądu apelacyjnego. A po takim samobójstwie niestety już żadna kasacja w Sądzie Najwyższym nie przywróci tego, co zniszczyło sprzeczne z prawem orzeczenie sądu drugiej instancji. Odmawiając nam obecnie szkolenia sędziów z tematyki abuzywności w umowach przedsiębiorców z konsumentami bierze Pan niestety na barki swojego sumienia wszelkie ludzkie tragedie, do których bez wątpienia prędzej czy później dojdzie na salach sądowych, lub w zaciszach domów i mieszkań licytowanych przez komorników.

Wyobraźnia podpowiada mi taki obraz, że zdesperowany (bo pozbawiony wszystkiego) skandalicznym orzeczeniem sądu działającego wbrew prawu polskiemu i unijnemu kredytobiorca (np. myśliwy lub żołnierz zawodowy), skorzysta z faktu, że posiada broń palną i podejmie z wykorzystaniem tej broni jakieś dramatyczne działania wobec osób sędziów, którzy go w ten sposób skrzywdzili. Wówczas to także i Pan Minister będzie miał krew na swoich rękach - jeśli do takiej tragedii dojdzie, ponieważ ponosi Pan w tej chwili bezpośrednią odpowiedzialność za każdy taki sprzeczny z prawem wyrok. Dlaczego? Bo petycja błagająca Pana o douczenie sędziów, jak badać abuzywność w umowach przedsiębiorców z konsumentami, leży na Pana biurku już ponad rok.

Jednocześnie, dostrzegając problemy sędziów z wiedzą o abuzywności postanowień umów zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami, przejawiające się serią wzajemnie ze sobą sprzecznych orzeczeń sądów w sporach kredytobiorców z konsumentami, Rzecznik Finansowy (w akcie desperacji?) wystąpił niedawno do Sądu Najwyższego de facto z pytaniem, czy określenie “***według stanu z chwili zawarcia umowy***” na pewno oznacza “*według stanu z chwili zawarcia umowy*”, czy może jednak “*według stanu w czasie wykonywania umowy*”. Do takich właśnie absurdów prowadzi obecny poziom wiedzy (a w zasadzie nie-wiedzy) niektórych (nie twierdzę, że wszystkich) sędziów sądów powszechnych - trzeba pytać Sąd Najwyższy, czy białe jest aby na pewno białe, bo być może jednak jest czarne - choć niby wszyscy wiedzą, że jest białe.

Ten “rak niewiedzy”, który toczy obecnie polskie sądy, jest już w stadium tak głęboko zaawansowanym, że nawet Krajowa Rada Sądownictwa w opinii z dnia grudnia 2016 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny potrafi napisać takie oto cuda:

*“Skoro to konsument występował z inicjatywą uzyskania kredytu w walucie obcej, a następnie zawierał umowę kredytu zgodnie z wcześniejszym wnioskiem, przyjąć należy, że co do zasady wyżej wymienione kategorie klauzul umownych odnoszących się do waluty kredytu były indywidualnie ustalane z konsumentem. Nie mogą więc stanowić niedozwolonych postanowień umownych.“*

Sędzia, który nie zna (lub nie rozumie) prawa, jest chyba nawet gorszy od tego wspomnianego powyżej chirurga, który nie odróżnia prawej od lewej strony. Dlaczego? Bo taki chirurg nadal daje nam 50% szans, że usunie nerkę chorą, zamiast zdrowej. Natomiast sędzia, który mylnie interpretuje obowiązujące prawo, to 100% szansy na orzeczenie sprzeczne z prawem.

Być może należałoby się zastanowić nad tym zjawiskiem szerzej - bo wiele wskazuje na to, że obecny system kształcenia sędziów jest dalece niedoskonały, a sędziowie wykształceni w tym systemie zdają się czasem nie posiadać wystarczających umiejętności logicznego rozumowania na poziomie wręcz elementarnym, co prowadzi ich na przykład do skrajnie absurdalnych konkluzji, że ryzyko kursowe w umowie “indeksowanej” jest rozłożone symetrycznie między bankiem i kredytobiorcą (bank na mocy umowy “frankowej”, ustalając dowolnie swoje kursy waluty, nie ryzykuje zupełnie nic), bądź, że klauzula umowna odwołująca się do bankowej tabeli kursowej nie jest abuzywna, ponieważ bank w trakcie wykonywania umowy nie ustalał kursów walut w sposób rażąco odbiegający od kursów rynkowych (sposób wykonywania umowy przez przedsiębiorcę już po zawarciu umowy nie ma żadnego znaczenia przy badaniu abuzywności określonych postanowień tej umowy).

W dniu 7 lutego 2017 roku w I. Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie zapadł wyrok sygn. I C 489/16 (pozew kredytobiorcy przeciw mBankowi), w którym sąd orzekł, że klauzula autorstwa mBanku, uznana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za abuzywną (nr 5743 w Rejestrze UOKiK), rzekomo nie jest już abuzywna w umowie zawartej wg wzorca zakwestionowanego prawomocnie przez UOKiK. Aby było ciekawiej, przewodniczącym tego wydziału jest sędzia, który prywatnie jest mężem prawniczki reprezentującej mBank w sporach sądowych z konsumentami.

Funkcjonujemy więc obecnie w takiej rzeczywistości, w której dwa orzeczenia dwóch sądów mogą być wzajemnie sprzeczne, więc z pewnością jeden z sądów musi się mylić. Ale sędziom - w przeciwieństwie do na przykład lekarzy - mylić się wolno, ponieważ nie ponoszą oni w praktyce żadnej odpowiedzialności za jakość orzekania (rozumianą jako zgodność orzeczeń z obowiązującym prawem). Można wręcz powiedzieć, że **OBECNIE** polski sędzia nie musi ani znać, ani rozumieć prawa, w ramach którego orzeka. Nie musi, bo nie ponosi żadnych konsekwencji, jeśli się pomyli. Konsekwencje ponosi **wyłącznie** podmiot (w tym przypadku konsument - osoba fizyczna) poszkodowany faktem rażącej nieznajomości prawa przez sąd. Nikt i nic nie jest bowiem w stanie zrekompensować krzywd, jakie ponosi obywatel skrzywdzony przez niezawisły (od obowiązującego prawa) sąd. Skrzywdzony przez sąd, który nie zna prawa. “Naprawienie” sprzecznego z prawem wyroku przez wyższe instancje po pierwsze wcale nie jest takie pewne, bo nieznajomość prawa jest chorobą, na którą cierpią niestety nie tylko sędziowie sądów rejonowych, a po drugie, nawet jeśli do niego w końcu, **PO WIELU LATACH**, dojdzie, w żaden sposób nie przywróci to skrzywdzonemu przez sąd człowiekowi straconych lat, czy przeżytego stresu, który często prowadzi wprost do nieodwracalnych problemów ze zdrowiem. Amputowanej nerki - zdrowej, zamiast chorej, na skutek błędu lekarza - nie da się już odzyskać żadną medyczną *apelacją* czy nawet *kasacją*...

Każdy kolejny niezgodny z prawem polskim oraz unijnym wyrok w sprawach o kredyty odnoszone do walut obcych obciąża Pana sumienie, Panie Ministrze. I niestety wszystko wskazuje na to, że obywatelom tego kraju nie pozostało już nic innego, jak odwoływać się właśnie do pańskiego sumienia.

A jeśli Pan Minister być może już zapomniał, że zajmuje swoje stanowisko ministerialne **w służbie** obywatelom Polski (a nie w służbie komercyjnym bankom), to niniejszym o tym Panu Ministrowi uprzejmie przypominam. Bo odwlekanie przez Pana Ministra szkoleń dla sędziów w zakresie abuzywności postanowień umów zawieranych między konsumentami, a przedsiębiorcami, jest siłą rzeczy Pana służbą w interesie komercyjnych banków, które obecnie wykonują setki tysięcy umów kredytowych sprzecznie z dobrymi obyczajami - przy absolutnej bierności Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Komisji Nadzoru Finansowego oraz niestety także i Pana Ministra.

Jednocześnie uprzejmie Pana Ministra zapytuję, jak Pan Minister postrzega wspomniane wyżej orzeczenia sądów w kontekście art. 5. kodeksu cywilnego w brzmieniu: “*Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.*”?

Natomiast celem sprawdzenia, czy po ponad roku od złożenia wspomnianej powyżej petycji faktycznie podjęte zostały jakiekolwiek prace w kierunku dostarczenia sędziom brakującej im wiedzy na temat ochrony konsumentów na bazie dyrektywy unijnej 93/13, niniejszym, na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2014r. poz. 782 ze zm.) wnoszę o udostępnienie mi informacji w następującym zakresie:

* kopie wszystkich dokumentów (w tym korespondencji wewnętrznej Ministerstwa lub korespondencji z innymi urzędami), analiz i opracowań wytworzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości lub na zamówienie Ministerstwa Sprawiedliwości lub otrzymanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości lub otrzymanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości od dnia 29 grudnia 2016 (data odpowiedzi na petycję z dnia 20 września 2017) do dnia 7 listopada 2017, które dotyczą zagadnienia błędów popełnianych przez sędziów sądów powszechnych przy orzekaniu w sprawach o kredyty odnoszone do walut obcych,
* kopie wszystkich dokumentów wytworzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości lub na zamówienie Ministerstwa Sprawiedliwości od dnia 29 grudnia 2016 (data odpowiedzi na petycję z dnia 20 września 2017) do dnia 7 listopada 2017, które dotyczą prac nad harmonogramem działalności Szkoleniowej KSSiP w zakresie objętym wspomnianą petycją z dnia 20 września 2017r.

Jednocześnie, na podstawie art. 14 ust. 1 powołanej ustawy, wnoszę o udostępnienie mi powyższych informacji w następujący sposób: na adres …………………………..

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101 poz. 926, z późn. zm.).

Z poważaniem,

………………………  
[imię nazwisko]